

Łódź Kaliska w Kielcach

...Załóż gorset
Zdejmij gorset
M. Janiak, 2003

W maju tego roku w Galerii Fotografii zaprezentowano jedno z działań plastyczno-fotograficznych jakim jest „Gorset” Marka Janiaka i Andrzeja Wielogórskiego z grupy artystycznej „Łódź Kaliska” powstałej w 1979 r. Łódź Kaliska jako grupa artystyczna ale i towarzyska od początku istnienia wywoływała



liczne kontrowersje a przez niektórych ich działania traktowane były nawet jako skandale. Artystycznie była to opozycja wobec tzw. kryzysu neoawangardy. Posługując się głównie fotografią, ale też filmem i utrwalonymi w ówczesnej kulturze obrazami-schematami oraz myślowymi stereotypami, grupa wprowadzała widzów i uczestników spotkań w stan towarzyskiego zakłopotania i myślowego dyskomfortu. Ich działania i manifestacje obecności na terenie sztuki, bez wpisania się w jej kanony, zmuszały uczestników tych jakże specyficznych, można by powiedzieć dialogicznych spotkań, do przewartościowań estetycznych, obyczajowych, społecznych, nieraz politycznych... przemyśleń o czasach sobie współczesnych. Metodą działań twórców z Łodzi Kaliskiej było z reguły zachowanie się krytyczne (ironiczne, kpiarskie, przewrotne, nieoczekiwane, ale też ludyczne na granicy przyzwolenia, bądź je przekraczając), wobec wszystkiego tego, wobec czego w ogóle można się jakoś zachować.

Pierwsza w Kielcach prezentacja prac dwóch twórców z Łodzi Kaliskiej Marka Janiaka i Andrzeja Wielogórskiego, będąca powtórzeniem realizacji z 2002 r. „Gorset (Symbol zniewolenia)” została otwarta 9 maja w Galerii Fotografii. Podczas wernisażu zgodnie z poetyką Łodzi Kaliskiej wszystko mo-

gło się zdarzyć. Piszący te słowa otwierając wystawę odczytał recenzję pióra Joris-Karla Huysmansa z 1884 r. będącą refleksją nie tylko estetyczną z paryskiej wystawy sklepowej przy ulicy Legendre w dzielnicy Batignolles reklamującej damskie staniki. Tekst ten będący jedną z pierwszych ostentacyjnych refleksji o pięknie, sztuce, naturze i wolności artystycznej, moim zdaniem, był koniecznym do wygłoszenia w kontekście otwarcia tej wystawy w roku jubileuszowym dla grupy i z nienależną powagą był wysłuchany przez autorów prac, pomimo szczególnie niesprzyjającego słuchaniu dźwięku płynącego z magnetofonu - głośniego ryczenia krów.

Prezentacja „Gorset”, według autorskiego założenia, jest z pogranicza sztuki „new pop” i sztuki wysokiej. Modne gorsety zaprojektowała i zrealizowała Anna Krawczyk (z ASP w Łodzi), a ideę sformułował Marek Janiak w swoim „New Pop - Manifestie II – Dziewięć gorsetów” zderzając afirmację piękna natury modelek z gorsetami – swoistą zbroją współczesności.

Obszerna dokumentacja fotograficzna eksponowana na wystawie i umieszczone w pojemnikach gustowne gorsety stanowią wizualne i mentalne wyzwanie dla publiczności: „załóż gorset – zdejmij gorset”. Fotografie, zbliżone do form reklamowych, prezentują gorsety na wyzbytach emocji ciachach modelek i stają się obrazami na podobieństwo martwych natur. Ich maestria wykonawcza i zimne przesłanie emanujące spod makijażu młodego niewieściego ciała prowadzi z nami grę o sens sztuki wciśnięty pomiędzy reguły mody i pop kultury. Jakże inne to od Huysmansa obserwacje „wnikające w realia codzienności, nie tylko dla jej malowniczości, ale i z obowiązku uchwycenia tego, co przemija”. Tym bardziej, że żywot wszelkiego pop jest przewrotnie zmienny i długi. W tym kontekście pytanie o kondycję twórczą New Pop i rokowania na przyszłość byłoby nie na miejscu.

Wystawie „Gorset” towarzyszył w Galerii BWA „Na Piętrze” pokaz filmów Andrzeja Kwietniewskiego, z nie tylko anarchizującym udziałem w nich pozostałych twórców Łodzi Kaliskiej, ale także osób zaprzyjaźnionych i postronnych. Widzowie onieśmieni ludyczną odwagą filmowanych a rebours obrazów i przewrotnością interpretacyjnych poczynań z klasykami filmu polskiego i światowego łódzkich twórców, w milczeniu opuszczali galeryjną projekcję. Onieśmienie to wynikało z licznych i śmiałych obrazów kobiet, które nieustająco i obficie występują w poetyce i artystycznym życiu grupy twórczej i to one „umożliwiły Łodzi Kaliskiej posunięcie sztuki do przodu” jak to sami autorzy definiują we wstępie do swojej historii, która ma już 25 lat.

Ad multos annos!

Marian Rumin







